

Sygnatura akt VI Ka 471/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 czerwca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale nadkom. A. C. - Przedstawiciela Komendy (...)Policji w G.

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2017 r.

sprawy **B. M. (1)** ur. (...) w Z.

syna S. i M.

obwinionego z art. 51§1 kw i art. 141 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 23 marca 2017 r. sygnatura akt VII W 169/16

na mocy art. 437 kpk i art. 455 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że czyn przypisany obwinionemu w pkt 1 kwalifikuje jako wykroczenie z art. 51 § 1 kw i przepis ten przyjmuje za podstawę wymiaru kary;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 60 (sześćdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 471/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 30 czerwca 2017 r. w całości

Komenda (...)Policji w Z. skierowała do Sądu Rejonowego w Zabrzu wniosek o ukaranie B. M. (1) obwiniając go o popełnienie wykroczenia z art. 51 § 1 kw i art. 141 kw polegającego na tym, że w dniu 29 stycznia 2016 r. w Z. przy ul. (...) około godz. 13:30 wywołał awanturę z A. G. oraz w tym samym miejscu i czasie używał słów nieprzyzwoitych.

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 21 marca 2016 r. i przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 23 marca 2017 r. sygn. akt VII W 169/16 uznał obwinionego B. M. (1) za winnego popełnienia wykroczenia z art. 51 § 1 kw i art. 141 kw w zw. z art. 9 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 29 stycznia 2016 r. w Z. krzykiem, wyjściem na jezdnie, wymachiwaniem rękami oraz poprzez wyzywanie, używanie słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym wobec A. G. zakłócił porządek publiczny i za to na mocy art. 51 § 1 kw w zw. z art. 9 § 1 kw wymierzył mu karę 1 miesiąca ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele

społeczne w wymiarze 40 godzin (pkt 1 wyroku). Ponadto z powołaniem się na art. 624 § 1 kpw w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa (pkt 2 wyroku).

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść obwinionego zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego przez uznanie obwinionego za winnego pomimo iż nie wypełnił swoim zachowaniem znamion opisanego wykroczenia,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, w szczególności:
 - art. 5 § 2 kpk przez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego,
 - art. 7 kpk przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów przez błędną ocenę świadka W. S., a nadto uchylenie się przez Sąd I instancji od oceny zeznań świadka M. M. (2),
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, iż obwiniony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Zarzuty i wnioski apelacji nie były zasadne. Nie mniej orzekając poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, jednak w zgodzie z kierunkiem zaskarżenia i nie zmieniając ustaleń faktycznych, należało skorygować wyrok Sądu Rejonowego i poprawić kwalifikację prawną przypisanego obwinionemu czynu poprzez wyeliminowanie z niej przepisów art. 141 kw i art. 9 § 1 kw, a w konsekwencji i dostosować do niej podstawę wymierzonej obwinionemu kary przez przyjęcie, iż stanowi ją wyłącznie art. 51 § 1 kw.

Pomimo iż Sąd Rejonowy dostrzegł, iż na gruncie rozpatrywanej sprawy zachodzi rzeczywisty zbieg przepisów prawa wykroczeń typizujących czyny zabronione, których znamiona swoim zachowaniem obwiniony wypełnił, nie zastosował właściwie art. 9 § 1 kw. W przypadku zaistnienia realnego zbiegu przepisów wskazany przepis nakazuje stosowanie do sprawcy przepisu przewidującego karę najsurowszą, co nie stoi jednak na przeszkodzie orzeczeniu środków karnych także na podstawie innych naruszonych przez sprawcę przepisów. Jest to konstrukcja tzw. eliminacyjnego zbiegu przepisów. Z kwalifikacji prawnej i podstawy ukarania eliminuje się zatem przepisy inne niż najsurowszy z przepisów. Odmienne rozwiązanie przewidują kodeks karny (art. 11 § 2) i kodeks karny skarbowy (art. 7 § 2 - tu także w odniesieniu do wykroczeń skarbowych), zakładając tzw. kumulatywny zbieg przepisów, według którego skazanie następuje w takich sytuacjach na podstawie wszystkich zbiegających się przepisów i jedynie do wymierzenia kary dochodzi na podstawie tego z nich, który przewiduje karę najsurowszą, co też nie przeszkadza orzekaniu środków karnych na podstawie innych naruszonych norm (art. 11 § 3 kk i art. 7 § 2 kks). W tych wypadkach w kwalifikacji prawnej podaje się więc wszystkie naruszone przepisy, a przy podstawie wymierzenia kary już tylko ten z nich, który przewiduje karę najsurowszą.

Tymczasem Sąd Rejonowy kwalifikując czyn przypisany obwinionemu i wskazując podstawę wymiaru kary postąpił wedle reguł obowiązujących przy kumulatywnym zbiegu przepisów, tak jakby w prawie wykroczeń obowiązywało uregulowanie identyczne z tym, jak to wyrażone choćby w art. 11 § 2 i 3 kk. Rozwiązanie kodeksu wykroczeń jest prostsze, ale trzeba przyznać, że kwalifikacja czynu nie odzwierciedla tu w pełni prawnego obrazu zachowania sprawcy. Jedynie opis wykroczenia jako czynu przypisanego obejmuje znamiona wszystkich wykroczeń, które zachowaniem swoim sprawca zrealizował.

Przez przepis przewidujący karę najsurowszą należy natomiast rozumieć ten z naruszonych przepisów, w którym sankcje karne są najsurowsze. W tym znaczeniu nie może zaś budzić najmniejszych wątpliwości, iż przepis art. 51 § 1 kw

przewiduje surowsze zagrożenie od przepisu art. 141 kw. Za wykroczenie z art. 141 kw grozi jedynie kara ograniczenia wolności, grzywny do 1.500 złotych albo kara nagany. Z kolei art. 51 § 1 kw za stypizowane w nim wykroczenie przewiduje karę aresztu, ograniczenia wolności i grzywny do 5.000 złotych.

Odnosząc się natomiast już konkretnie do wywiedzionego środka odwoławczego, w pierwszej kolejności podkreślenia wymagało, iż z założenia chybnym był zarzut obrazy prawa materialnego, skoro skarżący wadliwości orzeczenia dopatrywał się tak naprawdę w błędnych ustaleniach przyjętych za jego podstawę (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35). O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok SA w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Wbrew natomiast wywodom apelującego, sąd merytoryczny zgromadzony kompletnie materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe wskazujące na sprawstwo i winę obwinionego. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest jak najbardziej prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego istotnych dla przypisania obwinionemu odpowiedzialności za popełnione wykroczenie ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować w tym zakresie na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk. Sąd Rejonowy zwięźle wskazał w nim, na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym.

Nie odpartym jest zaś wrażenie, iż skarżący w swym rozumowaniu nie uwzględnił, że regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu. Wyrażony w art. 5 § 2 kpk zakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego nie ma zatem zastosowania do sytuacji, gdy sąd opierając się na prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodach wybrał jedną z dwóch wersji, przedstawiając przekonującą argumentację przemawiającą za takim stanowiskiem.

Obrońca nie przedstawił natomiast żadnych przekonujących argumentów, które dokonaną przez Sąd orzekający ocenę dowodów nakazywałyby uznać za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej pozostającej pod ochroną art. 7 kpk. Stąd nie można się było zgodzić z apelującym w tym, że błędnymi były ustalenia niezbitnie wynikające z dowodów przez Sąd Rejonowy uznanych za wiarygodne, a konkretnie z zeznań A. G. wspartych do pewnego stopnia okolicznościami wynikającymi z relacji interweniujących funkcjonariuszy Policji, iż obwiniony w krytycznym czasie na drodze publicznej ulicy (...) w Z., a więc w miejscu publicznym, krzykiem, wyjściem na jezdnię, wymachiwaniem rękami oraz poprzez wyzywanie, używanie słów nieprzyzwoitych wobec pokrzywdzonej zakłócił porządek publiczny.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie jest bowiem prawdą, iż Sąd Rejonowy nie poddał ocenie zeznań M. M. (2). Pisemne motywy zaskarżonego wyroku wskazują wprost na coś zgoła przeciwnego. Li tylko jako efekt mało uważnego zaznajomienia się z nimi uznać trzeba przeciwne stanowisko skarżącego, wydaje się też, iż nie do końca konsekwentnie zajmowane, skoro dostrzegał pewne wywody Sądu I instancji w tym zakresie.

A siłą rzeczy, by nie popaść w sprzeczności, odmiennym zeznaniom A. G. wypowiedziom matki obwinionego i jego byłej dziewczyny nie mógł przecież Sąd Rejonowy dać wiary, a tym samym na ich podstawie dokonywać ustaleń faktycznych, choć jednocześnie najzupełniej prawidłowo podkreślił, iż wcale nie wynikały z nich takie okoliczności, które niemożliwym czyniły obecność B. M. (1) w krytycznym czasie na miejscu zdarzenia, co właśnie owe panie zdawały się akcentować, nie zauważając przy tym, że niekoniecznie przedstawiany przez nie opis wypadków to właśnie zgodnie potwierdzał. Wywód w tym zakresie zaprezentowany w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, stanowiący również wyraz oceny zeznań M. M. (2) i W. S., istotnie wzmacniał przekonanie o prawdomówności pokrzywdzonej. Apelujący zdawał się natomiast to bagatelizować, nie do końca chyba też rozumiejąc motywację Sądu I instancji. Więzy łączące obwinionego z obiema paniami nie były bowiem powodem tego, iż ich zeznaniom w zakresie nieprzystającym do opisu zdarzenia przedstawionego przez pokrzywdzoną odmówiono waloru wiarygodności. Przyczyną były rozbieżności z wiarygodnymi zeznaniami A. G., znajdujące właśnie wytłumaczenie w owych powiązaniach rodzinno-uczuciowych. Poza tym prawdą jest, że opis zachowania obwinionego w trakcie interwencji funkcjonariuszy Policji w jego miejscu zamieszkania zaprezentowany przez ówczesną jego dziewczynę kompletnie nie przystawał do spostrzeżeń, jakie w związku z tym samym zachowaniem B. M. (2) poczynili J. S. i I. N.. Obiektywnie zdenerwowanie i wzburzenie to nie to samo, co arogancja i lekceważenie. Wskazuje na pewnego rodzaju usprawiedliwione i zrozumiałe zachowanie. Arogancja i lekceważenie nie ma natomiast z tym nic wspólnego, wręcz dowodzi czegoś przeciwnego. Nie podobna więc tego tłumaczyć wyłącznie różnicami w ocenie. Gdy relacje policjantów nie budziły zdaniem apelującego zastrzeżeń co do swej wiarygodności, trudno zawierzyć w pełni osobie, która nie tylko mija się z prawdą co do pewnej okoliczności, ale również musi ją przedstawiać w sposób intencjonalny. Podobnie nieprzekonującymi w świetle wskazań doświadczenia życiowego były zapewnienia matki, iż zawsze towarzyszy synowi, gdy ten opuszcza miejsce zamieszkania. Rzekome pobicie przez męża pokrzywdzonej i troska o syna nie może przecież sensownie jeszcze wyjaśniać, dlaczego matka uważa, iż będzie dla swego niemal dwudziestoletniego dziecka, na pewno przewyższającego ją tężyzną fizyczną, gwarantem bezpieczeństwa do tego stopnia, by chcieć istotnie ograniczać go w swobodzie przemieszczania się. Poza tym, jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, in concreto nieobecność matki obwinionego na miejscu zdarzenia w krytycznym czasie w istocie została przez nią samą przyznana.

Uważa Sąd odwoławczy, iż Sąd Rejonowy miał też w polu widzenia konflikt sąsiedzki, jaki od pewnego czasu miał miejsce pomiędzy pokrzywdzoną i jej mężem, a obwinionym. Uwzględniając tło i przyczyny tego konfliktu nie sposób jednak twierdzić, by z jego powodu akurat pokrzywdzona miała interes w tym, by celowo i to na fałszywej podstawie prokurować kolejne postępowanie przeciwko obwinionemu. Skarżący nie wyjaśnił przy tym, dlaczego uważa, iż okoliczności związane z toczącymi się postępowaniami, z jednej strony o pobicie męża pokrzywdzonej przez obwinionego i zniszczenie mu samochodu, nadto groźby karalne względem pokrzywdzonej, z drugiej zaś o pobicie B. M. (1) przez małżonka A. G., miałyby wskazywać na to, że zdarzenie, które miało zapoczątkować niniejszą sprawę, stanowi li tylko wymysł oskarżycielki posiłkowej, a za takim przecież twierdzeniem, w ślad za wyjaśnieniami obwinionego, się przecież opowiedział. Tymczasem już tylko doświadczenie życiowe podpowiada, iż rodzina G. wiodąca ustabilizowany tryb życia, wychowująca dzieci, nie powinna być skłonna brnąć w konflikt z młodzieńcem, który w ich odbiorze ma uchodzić za niepotrafiącego pohamować emocji, a przy tym wykazującego delikatnie rzecz ujmując brak elementarnej ogłady.

Trudno wypominać w końcu Sądowi Rejonowemu, iż nie dysponował dowodem wprost potwierdzającym wersję pokrzywdzonej, gdy wedle teje przedmiotowe zdarzenie rozegrało się bez udziału postronnych obserwatorów. Nie jest to bynajmniej jednak okoliczności, która wedle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego miałaby w jakikolwiek sposób deprecjonować wartość dowodową relacji A. G..

Przypomnieć zaś trzeba, iż zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może natomiast ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi przecież o to, czy wyjaśnienia lub zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmiennosc przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

Podobnie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Temu wszystkiemu apelujący w najmniejszym choćby stopniu nie sprostał.

Z podanych względów nie może być więc mowy o tym, że ocena dowodów obciążających obwinionego była nielogiczna oraz sprzeczna ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a w konsekwencji poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, wskazujące niezbicie na jego sprawstwo i winę w zakresie przypisanego wykroczenia były błędne.

Stąd z uwzględnieniem korekty wyżej opisanej i uzasadnionej należało zaakceptować rozstrzygnięcie o winie. Bezsprzecznie bowiem swoim czynem obwiniony wyczerpał znamiona wykroczeń stypizowanych w art. 51 § 1 kw i art. 141 kw. Rozważania w tym zakresie poczynione przez Sąd Rejonowy w zupełności przekonywały.

Na aprobatę zasługiwał też rodzaj i wymiar orzeczonej wobec obwinionego kary. Kara ograniczenia wolności w jedynym możliwym rozmiarze 1 miesiąca i polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze aż 40 godzin za niewspółmierną i to w stopniu rażącym uchodzić nie mogła, kiedy uwzględni się sposób i okoliczności popełnienia przypisanego obwinionemu wykroczenia, ilość i wagę naruszonych przez niego dóbr prawnych, a nadto towarzyszące mu silne natężenie złej woli, któremu i możliwym tego konsekwencjom na przyszłość właśnie dla uzyskania również efektu zapobiegawczego trzeba po prostu skutecznie przez dosadną karę przeciwdziałać.

Nie znajdując natomiast już innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie zaś apelacji wywiezionej na korzyść obwinionego, zgodnie z art. 636 § 1 kpk mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem jej zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego ustalonymi w wysokości określonej w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269), a także opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.